

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament miesięcz. 1,60 m., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wnosić należy na konto nasze do Banku Przemysłowców, Toruń.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-millim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 19 466. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLI.

Olsztyn, na środę 26 października 1927 r.

Nr. 249

## Zjazd Stronnictwa p. Stresemanna

Berlin. Pat. W Lignicy obradował dziś zjazd niemieckiej partii ludowej Śląska środkowego. Poseł baron Rheinbaben oświadczył m. in.:

— Niemcy doznały rozczarowania w tej polityce locarneńskiej. W ciągu wiosny i lata 1928 r. Niemcy, postarają się spowodować niedzwuznaczne wypowiedzenie się Francji co do tego- czy dopuszczalne jest stosowanie nadal naginania i przekreśniania poszczególnych formalnych postanowień traktatów.

Poseł dr. Schmidt, który przed kilku dniami był w Warszawie, wygłosił obszerny referat w sprawach gospodarczych, którego znaczną część poświęcił swoim wrażeniom z Polski i kwestji niemiecko-polskiej wojny celnej.

Pan Minister Stresemann, jako przewodca stronnictwa, mówił m. in.:

— Niemcy mogą wprawdzie ze względu na układ sił produkcyjnych kraju zaciągać w dalszym ciągu pożyczki zagraniczne, stan ten jednak nie mo-

że trwać wiecznie. Przez swe wydatki Niemcom nie wolno wywoływać wrażenia nazewną jakoby były narodem bogatym.

Podkreśliwszy rolę kontynuowania polityki opartej na traktatach handlowych, przyczem wskazał na doniosłość traktatu handlowego zwartego z Francją, p. Stresemann oświadczył:

— Również i stosunki z Polską powinny, po przeszło 2-letnich rokowaniach, zostać obecnie uregulowane. Wobec tego, że porozumienie w sprawach osiedleńczych okazuje się możliwe, należy zastanowić się więc teraz nad sprawą podjęcia rokowań końcowych w kwestjach gospodarczych. Rokowania te będą niewątpliwie nciążliwe, a to z tego powodu, że oba kraje o ile chodzi o produkty rolnicze i surowce najbardziej Polskę obchodzące same są producentami i że położenie gospodarcze Prus Wschodnich musi być odpowiednio uwzględnione. Przy dobrej woli jednak obie strony będą mogły dojść do porozumienia.

mało tej pracy około pokoju Chrystusowego. Wielu mniema nawet, że duchowieństwo mimo pięknego listu pasterskiego niemieckiego episkopatu z 23 sierpnia 1923 r. nie dość poważnie bierze się do pokojowej pracy. Dlatego też należy jeszcze dziś tylu katolików do kół tych, którzy przynajmniej moralnie do wojny się zbroją. Dzieje się to prawie we wszystkich szkołach niemieckich, w sposób wprawdzie nie głośny ale pewny i systematyczny. Dowodem tego uroczystości ku czci Hindenburga.

My katolicy życzylibyśmy sobie energiczniejszej akcji pokojowej zwłaszcza ze strony niemieckiego i francuskiego episkopatu, aby osłabić nienawiść między niemieckim a francuskim narodem. Wiele bardzo byśmy sobie obiecywali, gdyby w tym celu francuscy i niemieccy biskupi zbrali się na wspólne narady. Z takiego zjazdu wyszedłby taki powiew pokoju, jakiego żadną miarą Liga Narodów w Genewie tchnąć nie zdoła. Niezawodnie szeregi podżegaczy wojennych, by się wściekały, albowiem przez taką atmosferę pokoju wojna byłaby uniemożliwiona.

Tak samo pocieszającym by było, gdyby niemieccy i polscy biskupi okazali gotowość do zjazdu takiego. Na podstawie listu kardynała z Poznania do zjazdu związku pokojowego niemieckich katolików w Essen, możnaby przypuścić gotowość kardynała Hlonda do takiego zjazdu. Nie wątpimy również, że i niemieccy biskupi byłby gotowi do wspólnego spotkania się, wnioskując ze słów, jakie niemieccy biskupi do rzeszonego zjazdu pacyfistów wystosowali.

Dziś bowiem nie wystarczy, że się ogólnikami przyłącza do akcji pokojowej Ojca Świętego. Potrzeba czynów pokoju zwłaszcza tam, gdzie ich braknie, jak u nas. Jesteśmy przekonani, że Ojciec święty z niezgody więcej się nie ucieszył, jak gdyby przez tego rodzaju bohaterski czyn biskupów robota w Genewie była prześcignięta. Zawsze bowiem duch, od Wiekuistego pochodzący, silniejszym jest od wyłączone ludzkiej roboty.

Papież nie potrzebuje zasładać w Lidze Narodów, jeżeli tylko duch Boży w jego biskupach, duchowieństwie i wiernych żywie. Ten duch znajdzie środki i drogi, aby wpływać na rozwój światowy nawet w dziedzinie politycznej, albowiem i działalność polityczna ulega prawom moralności. Szeregi katolików i niekatolików w całym świecie czekają na to, aby przywódcy Kościoła programem Ojca Św na serjo się zajęli. Nie ten bowiem, który mówi Panie, Panie, wejdzie do Królestwa niebieskiego, lecz ten, który czyni wolę Ojca, który jest w niebieskach.

Czy apel ten niemieckiego pacyfisty i gorliwego katolika znajdzie posłuch u episkopatu wspomnianych narodów, trudno dziś zgadnąć. Nie tylko o to chodzi czy będą mogli go posłuchać biskupi zwłaszcza w Niemczech, gdzie militarystom znowu podnosi głowę i do odwetu budzi całe społeczeństwo i w tym duchu wychowuje systematycznie nowe pokolenie.

Jst kwestja, czy dominujący dziś pruski militarystom oparty o junkrów, wielki przemysł, banki i przez ważną część inteligencji nie wyzyskałby akcji biskupów tak samo, jak wyzyskuje pokojową robotę Stresemanna w Genewie do zasłonięcia swych przygotowań wojennych. W każdym razie myśl przez pacyfistę Ehlena rzucona zasługuje na uwagę. Przecież tu chodzi o uniknięcie nowej rzezi ludzi, rzezi straszniejszej od rzezi 14 milionów ludzi we wojnie wszechświatowej.

Dr. K. Krotoski.

## Przegląd polityczny. Polska

Posel angielski w Katowicach.

Katowice. Pat. Przybył wczoraj wieczorem na Śląsk poseł angielski Max Mueller i został powitany na dworcu przez naczelnika wydziału Województwa dra Grażyńskiego i b. min. Kiedronia. Dziś przyjął p. Maks Muellera p. Wojewoda śniadaniem, na którym byli obecni: radca poselstwa angielskiego p. Klimas, prezydent Komisji Mieszanej p. Calonder, oraz przedstawiciele władz i urzędów. W czasie śniadania przemówił p. Wojewoda następująco:

## Przeciw polityce finansowej Niemiec

Berlin. Wystąpienie ajenta reparycyjnego p. Parkera Gilberta w liście do Kanclerza Rzeszy i Ministra Spraw Zagranicznych z zastrzeżeniami i przeciwko gospodarczo-finansowej polityce obecnego Rządu, wywołało w Berlinie wielkie wrażenie. List ten nie jest, jak próbowano początkowo, wmawiać w opinię publiczną, kwartalnym sprawozdaniem p. Parkera Gilberta o stanie finansowym Rzeszy, ale wyrażeniem zastrzeżeń i wątpliwości przeciwko nowym ciężarom budżetowym spowodowanym obecną polityką finansową Rządu. Pan Parker Gilbert w memorjale czyni bardzo krytyczne uwagi o niesłuchaniu szybkim wzroście wydatków w budżecie Rzeszy i etatów w poszczególnych krajach Rzeszy a dalej stanowczo się wypowiada przeciwko podwyższaniu zapomóg, udzielanych przez Rzeszę krajom i przypomina żądanie przeprowadzenia w gospodarce niemieckiej daleko sięgających oszczędności.

Sprawa zastrzeżenia przeciwko podwyższaniu płac urzędniczych jest poruszana tylko pobieżnie.

Memorjał ten nie został ogłoszony.

Berlin. Pat. Po dzisiejszej rozmowie p. Ministra Finansów Koehlera z Jeneralnym Ajentem do spłat odszkodowawczych p. Parkerem Gilbertem, ogłoszony został urzędowy komunikat, stwierdzający, że w toku rozmów, jakie oddawna już toczą się między p. Ministrem Finansów a Jeneralnym Ajentem do spłat odszkodowawczych w sprawie położenia finansowego, kredytowego i gospodarczego Niemiec w związku z planem Dawesa, Ajent do spłat odszkodowawczych, przesłał p. Ministrowi Finansów memorjał, wyrażający jego poglądy na stan finansowy i politykę kredytową Niemiec. Memorjał ten stanowi podstawę do rozpoczętych obecnie rozmów między p. Ministrem Finansów a Jeneralnym Ajentem.

## Polska i Litwa.

Z powodu wniesienia przez Rząd Kowieński do Rady Ligi ostrzeżenia o zagrożeniu pokoju przez Polskę wobec Litwy, wedle art. 11-go statutu Ligi, pisze Le Temps z 20-go b. m.:

— Czy Litwini rzeczywiście spodziewają się, że w ten sposób poruszają w Genewie sprawę Wilna? Byłby to z ich strony gruby błąd. Co się tyczy zajęcia Wilna, Polska ma wswem ręku tak silny atut, jak uchwała Rady Ambasadorów, zatwierdzona przez Radę Ligi Narodów w tym duchu, że sprawa ta nie będzie pod żadnym pozorem ponownie rozważana w Genewie. Czegoż więc szuka Rząd Kowieński? Czego się spodziewa? Jakich rad słucha? To dotąd nie jest rzeczą jasną. Jedynym faktem, który można ustalić, jest to, że p. Waldemaras, który jak

się zdawało był skłonny pójść za radą Mocarstw, gotowych poprzeć w celu utrwalenia pokoju zbliżenie polsko-litewskie, dziwnie zmienił swe stanowisko od czasu swych niedawnych odwiedzin w Berlinie. Może być, że chodzi tu o czysty zbieg okoliczności, a obecną politykę Kowna wobec Polski tłumaczyć sobie należy przede wszystkim chęcią odwrócenia uwagi od poważnych trudności wewnętrzno-politycznych, z którymi Rząd p. Waldemarasa ma do czynienia. W grudniu, gdy sprawa ta przejdzie do Rady w Genewie, gdzie każda strona będzie musiała szczerze objąć odpowiedzialność zobaczymy jasno, jakie wpływy wchodzi w grę w tej dziwniej sprawie.

## Pacyfiści niemieccy a prymas Polski

Pax Christi in regno Christi.

Losy świata na przyszłość najbliższą ważą się w Niemczech gdzie toczy się obecnie zażarty bój między agresywnym militarystom pruskim, a republikańskim demokratycznym pacyfizmem. Po stronie pacyfizmu oświadcza się socjalna demokracja, demokracja wolnomyślna, oraz szerokie warstwy szcze- rze katolickie na zachodzie. Faktem jest, iż kilkadziesiąt katolickich kół pacyfistów w Niemczech nadreńskich modli się dziś codziennie o błogosławieństwo dla Francji i Polski. Otóż jedno z tych kół w Engelskirchen prosiło ks. arcybiskupa i kardynała w Ko-

lonji o błogosławieństwo dla owej pacyfistycznej działalności. Tej prośbie uczynił zadość arcybiskup, oświadczył pacyfizmom z Engelskirchen, że akcja katolickiego episkopatu w całym świecie, a zwłaszcza we Francji i w Niemczech jest skierowana ku utwierdzeniu pokoju Chrystusowego w świecie w myśl programu dziś panującego nam papieża.

Odpowiedź ta daje asumpt głośnemu pacyfistom niemieckiemu Mikołajowi Ehlen, który niedawno brał udział w konferencji pacyfistów niemieckich w Warszawie, a specjalnie kwestję pacyfizmu omawiał z Eminencją naszym Prymasem, do zabrania głosu w 40-tym numerze „Die Menschheit“.

Z radością — pisze p. Ehlen — przymujemy do wiadomości oświadczenie kardynała, tylko mamy coś do nadmienienia, co oby nam nie było za złe poczytane My, rzesze ludu katolickiego, widzimy za

Panie Ministrze, Panowie!

Jestem prawdziwie szczęśliwy, że w domu moim mogą gościć postać wielkiego imperjum brytyjskiego, a to z dwóch przyczyn. Po pierwsze ciesze się radością, jaką odczuwa się z powodu przybycia w dom miłego gościa i szczerego przyjaciela naszego narodu, a powtóre z przyczyny ogólnej zasadniczej natury. Po wielkim wyścigu krwi i żelaza, jakiego widownią niedawno jeszcze była Europa, idzie poprzez świat humanitarne hasło pokojowego współżycia i wzajemnego poszanowania narodów, które szukają zbliżenia do siebie tak na tle wspólnych interesów gospodarczych jak i kulturalnych. Dążność jednak do zharmonizowanego współżycia musi opierać się na dalszym, wzajemnym poznaniu się po obaleniu przesądów i uprzedzeń, natomiast słuszenie ocenia się wzajemne wartości. I z tego właśnie ostatecznego punktu oceniamy doniosłość twojego do nas przyjazdu, widząc w nim manifestację dążności do bezpośredniego zetknięcia się z naszą dzielnicą i żywego, na gorąco niejako zapoznania z problemami, które istnieją na powierzchni tutejszego skomplikowanego życia gospodarczego i społecznego. A to przecież może tylko wyjść na dobre tak naszej jak i ogólnej sprawie. I dlatego właśnie jako gospodarz z głębi serca wznoszę toast na cześć drogiego nam gościa.

Na powyższe przemówienie odpowiedział pan poseł w serdecznych słowach.

Po południu wydał na cześć gościa pan minister Kiedroń obiad w Monopolu.

Jeszcze „Modlitwa polskiego proboszcza o wojnę“.

Pod nagłówkiem „Modlitwa polskiego proboszcza o wojnę“ umieściła część prasy niemieckiej pewnego rodzaju modlitwę o wojnę, o zwycięstwo własnego kraju i zniszczenie wrogów. Dziwną tę „modlitwę“ komentowała zwłaszcza antykościelna prasa niemiecka jako typowy objaw niechrześcijańskiej, szowinistycznej mentalności duchowieństwa polskiego. Okazało się jednak, że korespondent niemieckich pism, któremu tak bardzo zależało na zdekredytowaniu duchowieństwa polskiego i Polski wobec opinii całego świata, popełnił potępienia godny podstęp.

Istnieje cokolwiek broszurka księdza Czerkisa p. t. „Wojna“, w której rzeczywiście znajduje się wyżej wspomniana „modlitwa“: Broszurka ks. Czerkisa zwałca jednak w najostrzejszej i wprost sarkastycznej formie wojnę i militarystów świata. Celem scharakteryzowania ich niechrześcijańskiej ideologii, wykazuje w artykule „Pan Bóg na wojnie“ jako szowiniści nadużywają w egoistycznych celach nawet Imienia Bożego i przy tej okazji wkłada w ich usta bluźnierczą modlitwę o własne zwycięstwo i o zniszczenie wrogów.

Tę właśnie „modlitwę“ wyrwał korespondent pism niemieckich z kontekstu i podał jako modlitwę polskiego kapłana o wojnę, podsuwając autorowi zupełnie przeciwną tendencję.

Z ubolewaniem stwierdzić należy, że nawet katolickie dzienniki niemieckie w Polsce z przekąsem powtórzyły tę „modlitwę“, nie zwracając się do władz duchownych o objaśnienie, chociaż potworność tego, co umieścić zamierzały, powinna była dyktować im jaknajwiększą ostrożność.

J. I. Kraszewski.

## KORDECKI.

Powieść historyczna.

106)

— Przepraszam — przerwał Komorowski — przyjąć muszą; jeśli nie do aktów, to do głowy; powiemy mu, że tego nie zniesiem, położym manifesta nie nasze, ale Karola Gustawa i upewnimy go, że tym sposobem nie podbiją Polski, ale to, co mają stracać!... To niegodziwość! to rozbój! nie jesteśmy w lesie!

— Narazim się tylko na nowy wstyd — rzekł Zbrozek. — Poszliśmy w niewolę, znośmy ją; wszystko to przewidzieć było łatwo; woleliśmy poddać się, niżeli bić, dźwigamyż niewolę i srom, do miliona djabłów!

Zamilkli, a smutnej zadumy i zgryzoty wyraz za wiś na czołach posępnych.

— Ha! — rzekł Karmiński — nie wyrzekliśmy się przeciw praw naszym, poddając, mamy je zapewnione; jeśli Miller braci naszych kapłanów powiesi sromotnie, pójdziemy wszyscy precz i od króla, i od niego.

Zbrozek gorzko się uśmiechnął.

— Oho! — rzekł — nie czas się cofać! pijmy piwo, któregośmy sobie sami nawarzyli. Nie czas.

— Jakto? zawsze czas — zawołał Karmiński — idźmy jutro wszyscy do niego, a powiedzmy mu śmiało prawdę; niech wojuje, ale pochwyconych zdradą nie znieważa, lub wara! Polska się ocknie.

— Już znieważył — odparł Zbrozek — wiecie, jaką noc spędzili w obozie, wiecie, co z nimi czynili żołdacy. Święta sukna i oblicze kapłana Bożego poniewieralo się w steku hultajstwa... A to słudzy Patronki królestwa naszego! A to bracia nasi!

Karmiński pochwyił z kółka szablę i przypasał ją.

— Idźmy wręcz do Millera — rzekł — idźmy za-

Polska za utworzeniem państwa kościelnego.

Warszawa. „Rzeczpospolita“ donosi z Mdejolanu że znakomite wrażenie wywarło w kołach Watykanu stwierdzenie oficjalne czynników rządu polskiego, iż kwestji rzymskiej nie uważa za nierozwiązalną Watykan zdaje sobi esprawę z tego, że do zgody pro wadzi daleka jeszcze droga.

## Niemcy

Wszczęcie rokowań przez posła Rauschera w sprawie umowy handlowej polsko-niemieckiej?

Warszawa. Dyrektor departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Jachowski odbył w tych dniach konferencję z posłem niemieckim Rauscherem w obecności radcy tajnego niemieckiego urzędu dla Spraw Zagraniczn. Zechlinie.

Rozmowa dotyczyła sfinalizowania rokowań go spodarczych polsko-niemieckich.

W kołach polityczno-finansowych sądzą, że tym razem Niemcy, po ostatnim sukcesie Polski z pożyczką, zajmą stanowisko ułatwiające zawarcie umowy handlowej.

Socjaliści niemieccy za reformą rolną w Prusach Wschodnich.

Socjalistyczny „Vorwaerts“ precyzuje dziś w artykule wstępnym swoje hasło wyborcze, którem będzie programowe przeprowadzenie reformy rolnej w całych Niemczech, a w szczególności na Śląsku i w Prusach Wschodnich, gdzie olbrzymie latyfundja uniemożliwiają rozwój ludności wiejskiej, która zmuszona zlemi warunkami życia emigruje masowo. Ruch ten zagraża kresowym prowincjom, wyludnieniem tubylczej ludności i zalewem przez graniczną ludność słowiańską, która wręcz przeciwnie po drugiej stronie granicy t. j. w Polsce dzięki skutecznej reformie rolnej rozrasta się i wzmacnia z każdym dniem na sile. Stwierdzić należy, iż podobny program wyborczy mógłby się nadawać równie dobrze dla niemiecko-narodowych, a nietylko dla socjalistów.

Gerlach w „Welt am Montag“ już dawno stwierdził, że przewaga nacjonalistów pruskich nad republikanami niemieckimi wynika z powodu nieprzeprowadzenia w Niemczech reformy rolnej. Widocznie Niemcy tak trudno pojmują doniosłość tej akcji, że muszą podbechtować wyborców straszakiem antypolskim. Jasna jest rzecz, że w razie przystąpienia do reformy rolnej ludność polska w Niemczech nie zyskałaby nic.

O płace urzędników w Niemczech.

Berlin. Rozeszły się na giełdzie pogłoski o ostrym proteście jeneralnego ajenta dla spłat odszkodowawczych p. Parkera Gilberta przeciwko ustawie podwyższającej płace urzędnicze. Mimo, że pogłoskom tym zaprzeczono, dzienniki wieczorne potwierdzają je w tej formie, iż nie chodzi tu o protest, ale o list p. Parkera Gilberta do Ministra Finansów p. Koehlera. P. Parker Gilbert zapytuje jak Ministerstwo Skarbu wyobraża sobie pokrycie nadwyżki budżetu, zwiększonego przez podwyżkę uposażeń urzędniczych.

Vossische Zeitung donosi, że p. Parker Gilbert uważa, iż położenie gospodarcze Niemiec jest tego rodzaju, że najpóźniej w r. 1929 wynikną poważne trudności z pokryciem tych wydatków.

raz, natychmiast; jutro odejdzie oburzenie nasze, minie nas szal poczciwy, serca się wyziębią, rozmyślimy i strusim; gotowiśmy patrzeć na zbrodnię, lub zapóźno będzie, by jej zapobiedz... kto Polak, a katolik, za mną...

— Jam nie katolik — odezwał się Trupski — ale co to ma do tego? idę, jeśli nie o kapłanów, to o braci się upomnieć.

— Panowie — rzekł Komorowski — i ja z wami; kto się jeszcze serca i czucia w tem zaprzędanu babilońskim nie pozbył, za nami!

— Wszyscy! wszyscy! — zawołała starszyzna i tłumnie wtoczyła się razem z namiotu, lecąc przez zdziwione żołnierstwa szeregi do obozowiska Millerowskiego.

Noc już była, generał uctował jeszcze gdv mu znać dali, że tłum Polaków z krzykiem idzie na jego namioty.

— Wpuścić — rzekł z uśmiechem — panów Polaków; pewnie sobie podochocili i chcą mojem winem dokończyć za zdrowie Karola Gustawa.

Wtem podniósł się u drzwi płotek i weszli wszyscy posłannicy, a Miller poznał zaraz, że nie o wiwat Karolus Gustawus chodziło, bo oczy mieli łzawe a gniewem zapalone, miny dumne, postawy męskie i twarze posępne.

— Panie generale — rzekł Adam Komorowski — przyszlśmy do was zapytać, czy prawda to, żeś wydał wyrok śmierci na zakonników jasnogórskich?

— Tak jest! — odparł Miller dumnie — a w jakim prawem pytacie mnie o to?

— Prawem ludzkości, prawem obietnic Karola Gustawa — rzekł śmiało Komorowski. — To są szlachta i bracia nasi, to są, co więcej, kapłani naszej wiary, którą przyrzekliśmy opiekować się i szanować.

— To są buntownicy! — krzyknął generał.

— To są posłowie! — przerwał Zbrozek i jako tacy szanowani być powinni!

Wy będziecie mnie uczyć, co mam czynić!? — zawołał w gniewie Miller — wy, podwładni moi!?

Berlin, 21 października. Dziś rozpoczęły się w Reichstagu rozprawy nad podwyższeniem płac urzędniczych. Minister Skarbu p. Koehler wygłosił dłuższe przemówienie po stwierdzeniu, że udział krajów w dochodach państwowych Rzeszy nie może być podwyższony, bronił podwyżki płac urzędników, ponieważ pensje urzędnicze stoją dziś na znacznie niższym poziomie, niż w roku 1913. Mimo tego znacznego obciążenia budżetu, finanse Państwa nie zostaną nadwyżone nowymi wydatkami, które pokryte będą bez podwyższenia podatków tylko z nadwyżek dochodów poczty i kolei, tak, iż nowe wydatki nie przyczynią się do wzrostu drożyzny, jak to twierdzi opozycja. Natomiast przyczynić się do tego może obecna akcja strajkowa robotników, dążących do podwyższenia płac, które są stosunkowo znacznie wyższe od płac urzędników. Szczegóły planu pokrycia wydatków na podwyższenie płac p. Koehler nie podał. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich grup, oświadczając, że podwyżka płac urzędniczych jest konieczną, projekt odesłany został do komisji budżetowej.

Przemysłowcy niemieccy o rokowaniach z Polską.

Berlin. Pat. Obradowało w Berlinie pod przewodnictwem tajnego radcy Duisberga prezydium Związku Przemysłowców Rzeszy Niemieckiej. Obrady zakończyły się uchwaleniem rezolucji, stwierdzającej w sprawie rokowań handlowych z Polską, iż, zdaniem prezydium Związku przemysłowców Rzeszy Niemieckiej. Obrady zakończyły się uchwaleniem rezolucji, stwierdzającej w sprawie rokowań handlowych z Polską, iż, zdaniem prezydium Związku przemysłowców niemieckich, podjęcie nowo rokowań polsko-niemieckich jest pożądane, pod warunkiem, że Polska zabezpieczy obywatelom niemieckim możliwość osiedlania się i że mienie niemieckie w Polsce będzie chronione. Związek Przemysłu Niemieckiego postanowił dalej, w celu poparcia rokowań urzędowych, odbyć konferencję z przedstawicielami polskich kół gospodarczych. Jako ostateczny termin, ustalona została data 6-go grudnia r. b.

## Szwajcaria

O wolność wywozu rolniczego.

Genewa. Na dzisiejszem ogólnem posiedzeniu konferencji, poświęconej sprawie zniesienia zakazów i ograniczeń w zakresie przywozu i wywozu, wygłosił m. in. przemówienie Podsekretarz Stanu p. Dolezal, uzasadniając konieczność ograniczenia zarządzeń, krępujących przywóz produktów rolnych oraz bydła i mięsa do krajów uprzemysłowionych pod pozorem ochrony weterynaryjno-sanitarnej. Od rozstrzygnięcia tej spawy oraz kwestji wolnego obrotu surowców zależy m. in., czy projektowana konwencja będzie miała dla Polski konkretną wartość. Wnioski Delegacji Polskiej zostały poparte w przemówieniach delgatów krajów o wywozie rolniczym.

## Anglja

Lord Cecil o zbrojeniach angielskich.

Londyn. AW. Były delegat angielski do Ligi Narodów lord Robert Cecil, rozpoczął dziś kampanję

I nastawił się, jakby chciał rzucić się na nich.

— Mospanie generale — odezwał się Komorowski — to nie Szwecja wasza i nie wasze regularne wojsko, ale szlacheckie, w którym jest i siła orężna i znaczenie reprezentacji narodowej razem. Mamy prawo spytać: co robisz, boś na placu boju tylko wodzem naszym. Jeśli dopuścisz się gardła na mnichach odstępujemy cię wszyscy.

— Przysięgliście!... — mruknął zdumiony generał.

— Zmuszeni może, a niechętni pewnie... A wyż to nie łamiecie przysięgi, słowa Karola Gustawa, który przyrzekł szanować prawa nasze? Prawo nie dozwala u nas świeckiej władzy tknąć się kapłana.

Miller rozsierdził się i krzyknął:

— Po toście przyszli do mnie?

— Po to, generale, i zapowiadamy ci, że ich powiesić nie damy, choćby do boju przyjsz miało! — rzekł stanowczo Komorowski. — Wieszając ich, powiesiłeś sprawę swego króla, a żaden z nas jej pewnie odcinać drugi raz nie będzie. Nie jesteśmy niewolnikami, ale sprzymierzeńcami waszemi.

To powiedziawszy, Komorowski, nie skłoniwszy się nawet, odszedł, a za nim reszta. Miller się roześmiał, ale śmiech to był gorzki; widział po nie-wczasie, że zdaleko zabrnął, a wstyd mu się było cofać.

Książę heski rzekł zcicha po wyjściu Polaków:

— A co, generale? nawarzyłeś sobie piwa, jakże to teraz się skończy?

Skończy się, że ich powieszę — odparł Szwed — com powiedział, to się stanie.

— Nie powiesz ich — rzekł książę heski — bo to istotnie szkodliwym-by było sprawie naszej; szukaj tylko furtki, którą-byś się wycofał.

— Cofać się nie będę. Polaków się nie boję; u nich wszystko na gębie, znam już tych krzykaczy! — mówił gniewnie generał — będą gadać wiele, pokłócać się i nic nie zrobią.

— Ba! czasem przecie nietylko krzyczą, ale i biją — przebaknął Sadowski — i dobrze...

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeciwko angielskiej polityce w Lidze Narodów przemówieniem wygłoszonym na posiedzeniu angielskiego Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów. Lord Cecil oświadczył, iż bez międzynarodowego rozbrojenia nie ma mowy o utrzymaniu trwałego pokoju. Nie mówiąc o Rosji Sowieckiej, o której zbrojeniach niema dokładnych danych, stwierdzić należy, iż Anglja jest jedynym krajem europejskim, który więcej wydaje na zbrojenia, niż w r. 1913. Z ogólnej sumy podatków angielskich  $\frac{7}{10}$  idzie na pokrycie kosztów wojny ostatniej i na przygotowania do przyszłej wojny.

#### Następca lorda Cecila w Lidze Narodów nie lubi Niemców.

„Berliner Tageblatt“ z 20 b. m. donosząc o nominacji podsekretarza stanu Ronalda M'Neill'a następcą lorda Cecila w gabinecie oraz na stanowisku delegata Anglii do Ligi Narodów stwierdza, że M'Neill znany jest z **swjej ostrej nieprzyjaźni wobec Niemców**. Wprawdzie od czasu, gdy z ministerjum spraw zagranicznych poszedł do ministerjum skarbu przestał wyjawiać zapatrywania polityczne, a o jego zdolności przystosowania się do zmiennych okoliczności dowodzi iż dwa lata w zgodzie pracował z Churchillem, któremu przedtem w dyskusji parlamentarnej rzucił książką o głowę. M'Neill zalicza się podobno do najświetniejszych mówców parlamentarnych Anglii. W Genewie Anglja będzie miała w nim świetnego przedstawiciela. Niemcom jednak kandydatura ta niezbyt się widzi. Ronald M'Neill pochodzi z Ulsteru tj. północnej części Irlandji, która sprzeciwiała się niepodległości Irlandji. Może być, że instyrgi niemieckie w wolnej Irlandji zraziły M'Neill'a do Niemców.

### Ameryka

#### P. Strong do Posta polskiego.

Nowy Jork. Pat. Gubernator Federal Reserve Bank of New York p. Strong wystosował do Posta Polskiego w Waszyngtonie p. Ciechanowskiego następujący telegram:

— W niniejszej depeszy pragnę dać wyraz moim życzeniom dla Polski oraz dla Pana. Jedną z najokrutniejszych krzywd, wyrządzonych przez wojnę, są cierpienia, wynikłe z pewnego zamętu w dziedzinie pieniądza, których ciężar spada na barki tych, którzy najmniej są zdolni do jego ponoszenia, a mianowicie na braki ubogich oraz robotników. Obecnie każda niezamożna rodzina polska będzie wiedziała, że nie grozi jej powtórzenie się tej klęski. Jestem przekonany, że świadomość oddania tej przysługi Państwu narodowi będzie dla Pana stałem źródłem najgłębszej radości i cieszyć się tem powodzeniem. — Strong.

#### Zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. AW. Prezydent Coolidge ma udzielić swego zezwolenia na rozbudowę floty amerykańskiej. Według tego projektu Stany Zjednoczone w najbliższych 5 latach mają wybudować 12 nowych krążowników o pojemności 10 000 ton każdy, uzbrojonych w 8-mio calowe działa. W ten sposób amerykańska flota krążowników dorównałaby flocie angielskiej.

## Listy Czytelników „Gazety Olsztyńskiej“.

#### Litwa i Polska.

Przed niedawnym czasem podał pewien Niemiec w „Vossische Zeitung“ artykuł, w którym pisze że politycy polscy nie potrzebują w zatargu litewsko-polskim do Paryża jeździć, lecz się mają zwrócić do narodu niemieckiego o pośrednictwo i poseł polski w Berlinie ma to rozpocząć. O tem pośrednictwie warto w prasie podyskutować i rozpatrzyć się jak się Niemcy na ten zatarg zapatrują. Ażeby tę sprawę dobrze omówić, należy rozpocząć od samego zarodku. Tworzenie państwa litewskiego odbyło się pod władzami okupacyjnymi niemieckimi. Niemcy wiedzieli, że na Litwie oprócz litewskiej jest też polska inteligencja, a dla czego nie powołali polskiej inteligencji razem z litewską do Wilna celem utworzenia Taryby, lecz samą litewską? Gdyby byli powołali obie inteligencje, byłaby słą odzary utworzyła Taryba, zdolna do stosowania tolerancji względem obu narodowości. Postępek tym okazał Niemcy nieżyczliwość względem polskiej narodowości. Po drugie, dla czego pozostawały niemieckie świeżo stworzone oddziały wojskowe na Litwie jeszcze prawie rok? jeżeli dla obrony przed bolszewikami, to dla czego pozwolili zająć Wileńszczyznę przez bolszewików, a Polakom przypadła rola oswojdzicieli tych obszarów od bolszewików? A podczas tego rocznego jeszcze pobytu dla czego nie wywędrowali dla Polaków na Litwie równouprawnienia? Cel aż zbyt jasny: ażeby wpływy niemieckie na Litwie utwierdzić i Boże broń nie dopuścić do porozumienia Litwy z Polską.

Teraz jeżeli Niemcy chcą się poświęcić za pośrednika w tym zatargu to pierwszym warunkiem byłoby, ażeby nakłonili Litwinów do wyrzeknięcia się nienawiści względem Polaków i dania swym obywatelom polskim na Litwie swobodne prawa mniejszościowe i zaprzestali tępienia polskości.

Zważywszy teraz, że Niemcy swjej mniejszości polskiej nie chcą dać należnych jej praw, jako i wo-

góle nie uznają nas za mniejszość narodową, ale nas chcą wytepić, — czyż byliby oni zdolni wywędrować prawa mniejszościowe dla Polaków na Litwie, zgasić nienawiść, którą oni sami rozżarzyli? Czyż to nie jest ironia? Gdyby może Polacy za to pośrednictwo dali Niemcom Pomorze a Litwinom Wilno, to przy podpisywaniu aktu porozumienia trwałaby zgoda Litwy i Prus z Polską a potem tym większy nastalby teror i prześladowanie Polaków na Litwie i w Niemczech.

Rejtan warmijski.

## Kronika.

Olsztyn, dnia 25 października 1927.

Kalendarz na środę: Ewarysta, Lucjana.  
Wschód słońca o godz. 6,46; zachód o godz. 4,41.

— r. **Śląski Sejmik Związku Polaków** oraz zebranie Rady Naczelnej Zw. Polaków w Niemczech odbyło się w sobotę i w niedzielę w Opolu na Górnym Śląsku. Sprawozdanie, które nadeszło dziś przedpołudniem podamy jutro.

— r. **Treudank**, czyli teatr germanizacyjny i jego kultura. „Kultura“ heimatkienstowego Treudanku zbudowanego niesłychanym kosztem i pochłaniającego w dalszym ciągu olbrzymie sumy — gardłem wychodzi nawet Niemcom. „Volksblatt“ olsztyński zamieszcza w wczorajszym numerze druzgoczącą krytykę fabrykatu „Dwa słowiki“ przedstawionego na scenie Treudanku. Volksblatowy krytyk wychodzi z rezerwy i krytykuje nawet ostro publiczność olsztyńską, która podobną strawę duchową często z zapalem przyjmuje.

Musimy wziąć tutaj teatr antypolski w obronę. Dla renegatów z ich „bildunkiem“ pruskim stanowią przedstawienia w Treudanku prawdziwą „bięsiadę duchową“. Cóż chcą inteligentni Niemcy, których szybko policzyć można? Jeżeli łakną i pragną prawdziwej sztuki, natenczas niech jej nie szukają w „Treudanku“, lecz niech jadą do Warszawy, dokąd mają bliżej jak do Berlina. „Treudank“ pozostawcie w spokoju — jeden Tierchen, sein Plaisirchen...

— **Żelazna konsekwencja hakaty**. Piszą nam: Niemczyzna na Warmji i na Mazurach się wciska wszędzie i **miażdży bezlitośnie wszystko co polskie** w szkole, w kościele, w życiu publicznym i prywatnym.

Z faryzeuszowską radością pisze „Lycker Zeitung“ z 18 b. m.:

Przechrzczenie **polsko-mazurskich** nazw na niemieckie robi w tutejszej okolicy **pocieszające** (erfreuliche) postępy. W ostatnich latach w leckim powiecie zmieniono wogóle (insgesamt) dwanaście lokalnych nazwisk, a mianowicie wszystko za sprawą ludzi miejscowych (!? znamy to już na własnej skórze), a **nie za jaką namową z zewnątrz** (trzymajcie złodzieja, bo się boi i ucieka).

(Nazwy wiosek zmienionych podaliśmy w nr. 246 Gazety Olsztyńskiej).

Wszystkie te zmiany są najnowszej daty i na urzędowej mapie „okolic leckie“ jeszcze nie uwzględnione, ponieważ dopiero po wydrukowaniu teje wymyślone i sporządzone.

Tyle nasz korespondent.

Wczoraj donosiliśmy o „akcji kulturalnej“ rady miejskiej w Jańsborku, która przechrzcila „przyjazną polskości“ nazwę „Warschauerstrasse“ na „Graf York Strasse“.

Także „Johannisburger Zeitung“ odczuwa wyrzuty sumienia, obawia się i tłumaczy, ponieważ przypuszcza słusznie że praktykowany u nas system germanizacyjny odbija się echem nietylko w Polsce ale także w całym świecie.

### Z Warmji

— r. **Olsztyn**. Tutejsza „Allensteiner Zeitung“ zamieszcza znowu kłamstwa celem zohydzenia Polaków. Pisze to pismo, że niemiecki katolicki ksiądz Reich na Pomorzu spowodowany został przez Ks. Biskupa do przeproszenia swoich parafjan, których rzekomo obraził. Ksiądz Reich miał czynić wyrzuty polskiemu nauczycielowi za to, że podczas polskiego święta narodowego wygłosił nienawistną antyniemiecką mowę. Znowu napaść na polską władzę biskupią w Pelplinie i głowę dajemy, że to napaść oszczercza. Znamy bowiem aż nadto dobrze mętne źródła propagandy niemieckiej. Dowód to modlitwa wojenna“ polskiego księdza katolickiego, o której piszemy dziś na innym miejscu.

— **Wartembork**. Zarząd pocztowy przeprowadzić chce dostawę przesyłek pocztowych za pomocą samochodów. Przed południem przesyłki dostawione zostaną autem, a po południu odebrane zostaną i zawiezione do miasta dla dalszej wysyłki.

— **Licperk**. Bawi tutaj komisja angielska, która postawi pomnik żołnierzom angielskim, którzy zmarli tutaj podczas niewoli. Część pomnika nadeszła już z Anglii.

### Z Mazur.

\* r. **Wielbark**. I tutaj ukończono wojnę przeciwko ulicy Warszawskiej. Rada miejska zamieniła ulicę Warszawską na Hindenburgstrasse. Zdaje się, że na Mazurach hakatyści rozpoczęli ofensywę przeciwko polskim i „polskości przyjaznym“ nazwom ulic.

— r. **Lek**. (Profesor dr. Lamm przed sądem). Głośną była swego czasu na całych Mazurach sprawa profesora dr. Lamma w Marchewkach, który

rzekomo oferował ludziom na Mazurach osady nad Wolgą. Tysiące Mzurów zgłaszało się do pana profesora z prośbą o osadę. Pan profesor założył spółkę. 400 członków wpłaciło 8 000 marek. Gdyby nie czujność władz natenczas możeby z Mazur rozpozczęła się wędrownka ludów nad Wolgę do ziemi obiecanej, mlekiem i miodem płynącej, pod wodzą nowoczesnego Mojżesza profesora dr. Lamma. Spółka jednak straciła wszystko i prof. Lamm stanął przed sądem. Wykazało się, że Lamm jest profesorem amerykańskim (?), ale cała sprawa z osadami nad Wolgą była pewnie „szwindlem“. Zwolennicy Lamma zostali „belämmert“. „Profesor“ skazany został na 6 miesięcy więzienia które odsiedział już w śledztwie.

Mazury Skowronkowe to kraina nieograniczonych możliwości. „Kultura“ heimatkienstów korzeni tam widocznie nie zapuszcza. Śpią, śpią Mazurzy, a zbudzą się wtenczas, gdy tam zapanuje prawdziwa, narodowa oświata.

— **Rastembork**. W Rosengarcie spaliła się wielka stodoła gospodarza Patschki. Spaliło się 50 fur słomy i 1500 centnarów zboża.

— **Eckersdorf** w pow. morąskim. W sobotę w południe wybuchł pożar w stodole chałupnika Hualda, który z powodu panującego wiatru przeniósł się na sąsiednie gospodarstwa. Zabudowania 8 gospodarstw padły ofiarą rozszalałego żywiołu, 15 rodzin jest bez dachu, szkoda nieobliczalna.

### Z innych części Prus Wschodnich

— **Królewiec**. Zmarł nacjonalistyczny poseł do sejmu pruskiego Eugen Wormit. Polacy go także znają, gdyż nazwisko jego figurowało pod każdą interpelacją antypolską.

— r. **Królewiec**. „Koenigsb. Allg. Ztg.“ donosi, że studenci nacjonalistyczni z Królewca pojechali do **Kowna** celem złożenia wizyty litewskim studentom nacjonalistycznym. Łączy ich pewna „miłość“ do Polski.

— **Czerwony Królewiec**... Rada miejska wybrała z pomocą demokratów przewodniczącym socjalistę Legatisa. Pierwszym zastępcą przewodniczącego został komunista Sauff (!) a drugim socjalista szefredaktor Wyrzatsch.

— **Pilkaty**. Latem aresztowano czterokrotnego mordercę cygana Herzberga. Po długich przesłuchaniach przyznał on się do popełnienia dwóch morderstw i to na wnuku swym Rosenbachu w r. 1919 i na teściu. Oba morderstwa popełnił rzekomo dla pomśczenia rodu. Zamordowaniu innych osób, mianowicie własnej matki zaprzecza. Tłómaczy on, że podczas strzelaniny z innym szczeniem spadła matka zastrzelona z wozu. Herzberga przewieziono z Berlina do Hanau, gdzie zastrzelił teścia.

### Z dalszych stron.

— r. **Gdańsk**. „Baltische Presse“ zamieszcza dłuższy artykuł w sprawie oszczerstw prasy niemieckiej która zamieszczała znaną „modlitwę“ wojenną księdza-Polaka. Bardzo to pięknie, lecz szerszy ogół niemiecki nie dowiódł się o tem, że pisma niemieckie często tak haniebną kłamią. Ażeby truciznę niemieckiej przeciwdziałac należy mieć skuteczniejsze środki, a więc może więcej gazet w języku niemieckim, któreby walczyły przeciw kłamstwom antypolskim i oświecały sumiennych Polaków, którzy po polsku czytać już nie umieją.

— **Berlin**. W południowych Niemczech pojawia się coraz częściej chrząszcz Niptus, drobny owad o chitonie mosiężnego koloru. Rzeczoznawcy są tym faktem niezmiernie zaniepokojeni: jest to bowiem gość, który w swojej ojczyźnie w Malej Azji szerzy niebywałe spustoszenie. Chrząszcz ten bowiem jest tak żarłoczny, że nie oszczędza nic, co jest pochodzenia organicznego. Nie sposób uchronić przed nim tkaniny albo książki. Jeśli zaczął grasować w domu, nie przestaje (a mnoży się przytem szybko), aż wszystko zniszczy, od tapet począwszy, a skończywszy na belkach, tak, że poostawi nagie mury, gdy przenosi się do nowej siedziby, aby i tam rozpocząć swoją niszczycielską robotę. Ucenzi niemieccy oraz budowniczy gorączkowo poszukują sposobu, jakby w czas wytepić tego niepożądanego gościa.

— r. **Berlin**. W Berlinie odbyły się zawody powietrzne między Francuzem Doretem i Niemcem Fieselerem. Piloci w obecności tysięcy widzów wykonywali na swoich aparatach różne karkołomne sztuki w powietrzu. „Królem powietrza“ został Francuz Doret.

— **Berlin** wymiera. Najświeższy berliński „Tageblatt“ zamieszcza statystykę urodzin i śmiertelności w Berlinie, z której wynika, że ludność berlińska wymiera i gdyby nie dopływ ludności z całego państwa Berlin w pewnym okresie czasu byłby miastem bez ludności.

### Rozmaitości

#### Jak żydek radomski przez pomyłkę nauczył się języka łacińskiego.

Od lat mieszka w Londynie niejaki mister Noz, żyd, pochodzący z Radomia. Gdy już dorobił się pewnego majątku, przypomniał sobie brata swego Mojżesza, który pozostał w Radomiu. Napisał mu aby przybył do Londynu, lecz poprzednio nauczył się je-

zyka angielskiego. Żydek radomski naturalnie ucieszył się niezmiernie z propozycji bogatego brata i począł szukać nauczyciela angielskiego. Bywający w Radomiu student Mruk podjął się za niewielką opłatą żydowi wbić w głowę zasady języka angielskiego.

Mojżesz był niezwykle pilny z uczeniem i już po trzech miesiącach nauki napisał bratu w Londynie, że dostatecznie włada nowym językiem, aby nie zginąć w Londynie.

Chcąc pochwalić się swą angielszczyzną, powitał brata, który przyjechał do niego do Polski, następującą oracją:

— Salve, frater tuus Moses te salutat. Quid novi in familia nostra? (Witaj, brat twój Mojżesz pozdrawia ciebie. Co nowego w rodzinie naszej?)

Mister Noz, nie zrozumiał ani słowa, nie rozumiał też dalszych słów brata, wypowiedzianych „poprawną angielszczyzną”. Zrozumieli się dopiero, gdy „prawdziwy” Anglik z Londynu oświadczył:

— Vos is Mojsze? Biste meszuzge?  
— I już bez przeszkód wygadali się językiem „swojskim”.

O rozwiązanie zagadki nie trudno. Dowcipny student, nie znając języka angielskiego, a nie chcąc tracić zarobku, nauczył nic złego nie przeczuwającego żydka spokojnie języka łacińskiego. Po pierwszym rozczarowaniu żydek napewno wykorzystał nowo nabyte wiadomości, aby stać się „doktorem”, „aptekarzem” lub czemś podobnym.

## Ruch towarzystw

**Podstolin.** W niedzielę dnia 30 października odbędzie się posiedzenie oddziału podstolińskiego Zw. Polaków w lokalu p. Kaszubowskiego, zaraz po nabożeństwie. O liczny udział członków prosi Zarząd.

## Handel i przemysł.

### Berlińska Głędka zbożowa.

Dnia 24-go października płacono za 1000 kg. zboża i nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 245,0—248, dostawa w październiku 267,00—270,25 dostawa w grudniu 270,50 do 000,00 dostawa w marcu 000,00—272,00 żyto brandenburskie 249—252, dostawa w październiku 253,50 do 254,50, dostawa w grudniu 248,50—249,00, dostawa w marcu 251,00—251,75 jęczmień latowy 220—267, jęczmień zimowy 000—000, owies brandenburski 205—218, dostawa w październiku 223—000,0 dostawa w grudniu 219,5—000,0 kukurydza 192—195.

Mąka pszenna 31,25—34,50, mąka żytna 32,75 34,00, śrót pszenny 14,00—14,25 śrót żytny 14,00 do 14,25, groch Wiktorja 52,0—57, groch spożywczy 35—37,0 groch do paszy 22—24, peluska 21,0 do 22,00, wyka 22,00—24,00, łubin niebieski 14,5—15,5 makuch rzepakowy 15,90—16,20, siemienny 22,60, d)

22,70, kartoflane 24,90 do 25,25, wyłoki suche 10,50, do 10,70.

### Królewiecka Głędka zbożowa

z dnia 24 października.

Zwieziono wagonów: 11 krajowych: 17 żyta, 1 jęczmienia, 3 owsa, 4 pszenicy, 5 grochu, 1 gryki, 28 zagr. 17 soczewicy, 7 grochu, 2 jęczmienia, 1 gorczycy, 1 maku.

Urzędowo: żyto 12,00—12,10, pszenica 12,10 do 12,30 owies 10,50—10,80, jęczmień 00,00—00,00.

Nieurzędowo: żyto 12,00—12,10, pszenica 11,50 do 12,12 1/2 owies 10,25—10,75 jęczmień 10,50—12,00.

Tendencja: niezmieniona, na żyto mocna.

Rolnik olsztyński płać dnia 25 paźdz. za żyto 11,20—11,40, pszenicę 12,00—12,50, owies 9,80—10,10, seradę 8,50—0,00 jęczmień 10,00 do 11,00.

### Berliński targ na ziemniaki.

Płacono za 50 klg. ze stacji: za ziemniaki do jedzenia białe 2,40—2,80 czerwone 2,70—3,30 żółte 3,20—3,80, fabryczne 13 1/2—15 1/2 fen. od proc. zawartości mączki kartoflanej.

Wydawczyni: Joanna Pieniężna z Olsztyna.  
Za redakcją odpowiada: K. Jaroszyk z Olsztyna.

## Polecamy następujące książki:

Nr.	12. Historia o św. Genowefie . . . . .	0,50 mk.
"	36. Najnowszy i największy semik . . . . .	2,50 "
"	47. 200 piękn. wierszyków na pocztówki i powinszowania . . . . .	0,30 "
"	49. Proroctwo Sybilli . . . . .	0,75 "
"	59. Toasty i przemówienia . . . . .	0,50 "
"	60. Toasty weselne . . . . .	0,30 "
"	61. Najnowsze toasty i przemów. . . . .	0,30 "
"	61. Hrabla Monte Christo . . . . .	5,00 "
"	69. Żywot św. Doroty . . . . .	0,30 "
"	202. Cudowne Legendy . . . . .	0,75 "
"	203. Bolesław, syn Genowefy . . . . .	0,75 "
"	207. Koszyk kwiatów . . . . .	0,75 "
"	208. Ks. Augustyn Kordecki . . . . .	0,75 "
"	209. Z pod katowskiego młeczka . . . . .	0,75 "
"	211. Jak chłop djabła oszukał . . . . .	0,75 "
"	214. Figlarz warszawski . . . . .	0,75 "
"	218. Spadkobierca skarbów ojcowsk. . . . .	0,75 "
"	228. Deklamator polski . . . . .	0,75 "
"	238. Wesoły deklamator powszechny . . . . .	0,75 "
"	239. Wesoły deklamator . . . . .	0,75 "
"	243. 30 bajek dla dzieci . . . . .	0,75 "
"	251. Było to pod Grunwaldem . . . . .	0,75 "
"	258. Hetman Mazepa . . . . .	0,75 "
"	263. Najnowszy śpiewnik salonowy . . . . .	0,75 "
"	263. Krwawe dzieje bandytów . . . . .	0,75 "
"	269. Ciekawa historia Ali-Baba . . . . .	0,75 "
"	283. Rozbójnik chiński . . . . .	0,40 "
"	306. Hrabia parobkiem u kmiecia . . . . .	0,75 "
"	313. Przygody głupiego Bartosza i mądrego Maćka . . . . .	0,75 "
"	317. U stóp królowej . . . . .	0,75 "
"	330. Mały książe . . . . .	0,40 "
"	367. Żeglarz Sindbad i lampka cudow. . . . .	3,00 "
"	401. Nowy Humorysta . . . . .	1,50 "
	<b>Słowniki polsko-niemieckie i niemiecko-polskie w jednym tomie . . . . .</b>	<b>6,00 "</b>
	<b>Elementarz Toruński . . . . .</b>	<b>0,30 "</b>

### Książki niemieckie:

Sienkiewicz, Quo vadis, opr.	4,50 mk.
" Wüste, opr.	4,50 mk.
" Familie Polaniecki, opr.	6,50 mk.
" Kreuzritter Bd. I, opr.	7,00 mk.
" " Bd. II, opr.	9,00 mk.

Wysyłka za zaliczką lub za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Na porto załączyć należy za książki małe 10 fen. od sztuki. Za większe jak nr. 36 i 367 20 fen., za nr. 63 30 fen.

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej”.

## Kupujemy:

żyto  
owies  
pszenice  
jęczmień  
peluszkę  
groch  
i. t. d.

## „Rolnik” w Olsztynie

## Książki

### Biblioteki Domu Polskiego

nabyć można u nas i to następujące dziełka:

Marja Rodziewiczówna . . . „Ryngraf”  
Edward Słoiński . . . . . „W Więzieniu”  
Kaz. Laskowski . . . „Kulturträger” I i II  
Wincenty Rapacki . . . „Król Husytów”  
J. I. Kraszewski . . . . . „Emisarjusz”  
K. Przerwa-Tetmajer „Z wielkiego domu”  
Andrzej Strug . . . . . „Idź syn”  
Mieczysław Smolarski . . . „Białe moce”  
A. Ossendowski „Po szerokim świecie”

Wszystkie 10 książek razem kosztują włącznie portorium i opakowania

**5.00 mk.**

Celem zaoszczędzenia portorium wysyła tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Pieniądze wysłać można na nasze pocztowe konto czekowe: Königsberg Nr. 19466, na przekaz pocztowy lub w liście. Pojedynczych książek nie wysyła się

## Księgarnia Gazety Olsztyńskiej

## Węgla brykiety koks drzewo

po najtańszych cenach poleca

## Rolnik w Olsztynie

Telefon 379.

## Wszelkie Druki

wykonuje

## Drukarnia Gazety Olsztyńskiej

## Droga do Nieba! Książka do nabożeństwa

przez

**Ks. St. Szymańskiego**

świeżo nadeszła.

Książka ta wielkości 9x12, 545 stron z czego prawie połowa przypada na pieśni. Książkę tę nabyć można w trzech wykonania i cenach i to:

Oktładka twarda, brzeg czerwony 4 marek  
Oktładka twarda pozł., brzeg pozł. 6 marek  
Oktładka miękka, brzeg pozł. . . 8 marek

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Na porto dołączyć należy 30 fen.

## Księgarnia Gazety Olsztyńskiej

## Zaproszenia i zawiadomienia zaręczynowe zaproszenia i zawiadomienia ślubne

wykonuje szybko i gustownie po cenach przystępnych

## Drukarnia Gazety Olsztyńskiej

Zamówienia zamiejscowe załatwione zostaną w dniu nadejścia. Wzory wysłamy na życzenie.

## Zeitungs - Bestellungen - Formular

Ich bestelle hiermit für den Monat NOVEMBER die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 36 Pf. Bestellgeld.

Imię i nazwisko:  
(Vor- und Zuname)

Miejscowość:  
(Wohnort)

Obige 1.96 Mark erhalten zu haben, beschelngt

Postamt.